Nr. 36. Dnia 5 lutego. Piątek. Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z po.

Dziś: Agaty P. M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 24.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 26 r.	Wtorek: Apolonji P. M.
Sobota: Doroty P. M.	Zachód „ „ 5-ej „ 5.	Zachód „ „ 8 „ 30 w.	Środa: Scholastyki P. M.
Niedziela: Romualda Opata.	Długość dnia godzin 9 „ 15.	Wysokość wody na Wiśle stóp 8 cali 8.	Czwartek: Saturnina K.
Poniedz.: Jana z Matty.	Przybyło „ „ 1 „ 37.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.	Piątek: Eulalji P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrochny; jutro Bohdany.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów. (Lokal komitetu, Królewska 41—7½ wieczorem.)— Posiedzenie członków rady opiekunów cyrkułowych Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Zielnej—7½ wieczorem.)—Posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska 56—1 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert Bronisia Hubermana. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Mazepa"; jutro „Gioconda" (z udz. p. Gini-Pizzorni i p. Gambarelli'ego);—Rozmaitości: dziś „Grajek", oraz „Oj, młody, młody!"; jutro „Koniec Sodomy";—Mały: dziś „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze"; jutro „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 287 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Dowiadujemy się, że otwarcie niższej szkoły rolniczej na folwarku Brzozowa, wkrótce nastąpi.** Pomieniony folwark należy do dóbr Sobieszyn, zapisanych przez ś. p. Kickiego Towarzystwu osad rolnych, które, w myśl ostatniej woli zapisodawcy, obowiązane jest taką szkołę założyć. Poprzednio nakreślona ustawa zakładu nie zyskała zatwierdzenia władzy, lecz zmodyfikowany projekt ma być niezadługo zatwierdzonym.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej otrzymał zawiadomienie, iż z polecenia pułkownika Wendrycha ma być natychmiast wydelegowanych do Penzy 20-tu egzaminowanych pomocników maszynistów z liczby znajdujących się na służbie kolei.

= Dla obejrzenia stanu nasypów kolei nadwiślańskiej wyruszy dziś wieczorem do Kowla pociągiem specjalnym komisja, złożona z dyrektora kolei i główniejszych naczelników wydziałów; powrót nastąpi jutro wieczorem.

= Wszyscy wójci gmin, jak również i sołtysi otrzymali polecenie przestrzegania, aby po drogach w obrębie gub. warszawskiej nie przewożono ciężarów, przenoszących 200 pudów, bez specjalnego na ten cel pozwolenia, które dla tego należy wyjednać, aby zawczasu zabezpieczyć mosty i groble. Furmani, niestosujący się do niniejszego rozporządzenia, oprócz wynagrodzenia strat za zrządzone szkody, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej z mocy § 29-go ust. sądów pokoju.

= *Warsz. gub. wied.* zamieściły wszystkie rozporządzenia urzędu fabrycznego, dotyczące pomocy dla robotników w razie wypadków, zakładania kas przezorności i t. p.; naczelnicy powiatów i wójci gmin w całej gubernji warszawskiej otrzymali polecenie dopilnowania, aby wszystkie przepisy w fabrykach i warsztatach z całą ścisłością zostały wykonane.

= P. Karol Machlejd dla słabości zdrowia zrzekł się zajmowanego od lat wielu stanowiska starszego urzędu warszawskiego zgromadzenia piwowarów. Według obowiązujących przepisów, obowiązki starszego pełnić może przed ukończeniem kadencji podstarszy, którego miejsce zajmuje w takim razie członek zgromadzenia, na wyborach obdarzony z kolei największą liczbą głosów. Obecny jednak podstarszy, p. Józef Rajch, mandatu starszego przyjąć nie chce, zarządzone więc zostaną nowe wybory.

= Obrońca prokuratorji ogłasza o wakującym spadku w sumie 198 rs. 37 kop. po Janie Liedkem, zmarłym w 1875 r., a sędziowie pokoju ogłaszają o takich spadkach: w 8-ym rewirze po Michale Moczewiczu (kapitały) i Ewaryście Zbąskim, b. urzędniku kolei wiedeńskiej, który zostawił ruchomości, gotowiznę i papiery procentowe.

= Dotychczasowe pomieszczenie czytelni bezpłatnej przy ochronie XIII-ej na Nowolipkach pod nr. 33-im okazało się niedogodne, do czasu więc wynalezienia odpowiedniego miejsca, załatwianie czynności w tejże czytelni wstrzymane zostanie.

= W przyszły poniedziałek t. j. d. 8-go b. m. o godzinie 7-ej i pół wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego, którego porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokółu z poprzedniej sesji; 2) p. Edmund Dobrzański zda sprawę z delegacji, wyznaczonej do zbadania kwestji zaprowadzenia jarmarku na wełnę w Łodzi; 3) p. Malinowski odczyta rzecz „O praktykowanych sposobach szerzenia przemysłu drobnego w Cesarstwie" wreszcie 4) sprawy bieżące i drobne wiadomości z dziedziny przemysłu rolnego.

= Najbliższe posiedzenie członków sekcji przemysłu chemicznego odbędzie się w d. 18-ym b. m., jako w 5-tą rocznicę istnienia tejże sekcji, w warszawskim oddziale Towarzystwa przemysłu i handlu.

= Inspektorem podatkowym na powiaty warszawski i radzymiński został mianowany r. d. Mitrofanow, na miejsce którego do Orenburga przeniesiono dotychczasowego inspektora r. st. Borzęckiego.

= Gubernator lubelski rz. r. st. Tchórzewski i gubernator radomski rz. r. st. Majlewski, przyjechali wczoraj do Warszawy. Prezes sądu okręgowego piotrkowskiego rz. r. st. Potułów, oraz rz. r. st. Łopuchin wyjechali, pierwszy do Piotrkowa, a ostatni do Mińska.

= Wspomnienie.

O zmarłym d. 2-go b. m. w Honiatyczach, w pow. tomaszowskim, ś. p. Lucjanie Kraszewskim, otrzymujemy kilka szczegółów życiorysowych.

Urodzony w r. 1820-ym ś. p. Lucjan pobierał nauki w szkołach w Świsłoczy, uniwersytet zaś ukoń-

130

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Marja o tył krzesła oparta, znużona, słuchała jęków ślepej matki Uriela. W nerwowem podrażnieniu, w jakiem się znajdowała od pewnego czasu wszystkie burze i łamania się uczuć w innych odczuwała z podwójną wrażliwością. Identyfikowała się mimowoli z łkającą i do ziemi przypadłą Judytą. Śledzenie tego cierpienia, wytwarzanie fikcyjnego celu silnej rozpaczy, sprawiało jej ulgę, odwracając myśl od bezustannego analizowania istotnego stanu własnej duszy.

Obok niej Trejne, w gorącej barwie koralowego muślinu, z ramionami zaledwie okrytemi lekką tkaniną, płonącą w świetle gazu krwawemi refleksy, gryzła ciągle usta, słuchając mało, zajęta jedynie tem, co się działo w sali.

Scena wyklęcia Urjela wywołała w niej niewyraźne uczucie przestrachu. Olbrzymia postać Leszczyńskiego, silnie zarysowana na tle jasnej dekoracji, okryta czarnym kirem wiekowego stroju, z białą płachtą, zarzuconą na ramiona, zbudziła w niej wspomnienie dziadka. Skurczyła się na krześle, wcisnęła głowę w ramiona, a oczy jej miały ten sam wyraz zwierzęcego przestrachu, jaki Marja dostrzegła w oczach neofitki po za siatką krat klasztornych. Przez całą scenę przekleństwa siedziała cicho, przyczajona jak kot czarny w kłębek zwinięty, obrzucony draperją koralowego muślinu. Lecz drzwi loży leciuchno skrzypnęły. Stanio wsunął się do ciasnej klatki, za nim Leon, ironicznie uśmiechnięty.

— Dziwna idea, smażyć się w tej sali dla wysłuchania Gutzkowa — zaczął, zajmując miejsce po za Marją.

— Chciałam Joasi teatr pokazać — tłumaczyła się młoda kobieta.

— Jakież wrażenie wywiera? piorunujące?

— Na Joasię nic nie wywiera wrażenia piorunu. Nawet piorun sam!

Leon głową pokręcił.

— Proszę!... sądziłem, że jest wrażliwszą!

Zaczął przez chwilę przypatrywać się uważnie żydówce, która, czując po za plecami obecność Stania, dostała nagle wypieków na twarzy i zielonawych iskier w oczach.

— Spójrz pani na nią... zdaje się być silnie wzburzoną.

Marja wychyliła się z loży.

— Dwie lornetki zwrócone na nią z parteru, wprowadzają ją w ten stan, w jakim ją pan widzisz.

— Pani ją zna dokładnie?

— Muszę. Jestem z nią bezustannie. Mimowoli śledzę objawy tej dziwacznej natury.

— Według mnie, nie ona jest tu dziwaczną naturą.

— O!... nie ona? któż więc?

Odwróciła się teraz prawie twarzą ku Leonowi i cień silny padał na jej głowę i piersi. Natomiast ramiona, szyja, włosy, zdawały się obwiedzione złotym, wązkim paskiem świtała w białawym odcieniu.

— Kto więc?—powtórzyła.

— Przedewszystkiem *vous, madame! Vous êtes toquée* na punkcie tej panienki.

Marja ramionami wzruszyła.

— *Toquée?* ja?... cóż znowu!

Nagle, jakby powściągając żywsze poruszenie, dodała:

— Lubię ją bardzo!

Leon oko przymrużył.

— *Allons donc!* Pani ją lubisz? *Vous la detestez, madame!*

Marja próbowała zaprzeczyć.

— *Quelle idée!* Nienawidzieć ją—za co?

— Powiedziałem to już raz dość wyraźnie. Dziś powtarzam: Jesteś pani zazdrosną. Pan Antoni...

Młoda kobieta drgnęła nerwowo.

— Co... Pan Antoni...

— Pan Antoni—ciągnął dalej Leon — uwolni panią zapewne wkrótce od tej niemiłej towarzyszki.

Marja odetchnęła swobodniej. Cień smutku powlókł jednak jej twarz pobladłą.

— Zapewne... ślub nastąpi nie długo. Dziś tylko się Trejne opiera.

— Ona? dlaczego?...

— Nie wiem... tajemnicza jest. Pilnie strzeże swych myśli. Mówi: nie chcę! to wystarcza.

— I Antoniemu to wystarcza?

— Cóż pan chcesz!... to także dziwna natura.

Odwróciła się ku scenie, na której teraz pozostała sama Judyta; koło okna oparta z wytężeniem śledziła Urjela. Leon pochylił się cokolwiek na poręcz krzesła.

— *Pour sur*, że dziwna! Tak ją kocha!

Marja nie odpowiedziała nic.

Patrzyła ciągle na scenę, tonącą w bladawo blond pyle i zdawała się nie słyszeć ostatnich słów Leona.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

czył z odznaczeniem w Dorpacie, gdzie kolegował z Chałubińskim.

Obdarzony pięknym talentem malarskim, zostawił do 50-iu obrazów i mnóztwo rysunków.

Na roli, w majątkach własnych Dołhe i Kuplina w pow. prużańskim, prowadził wzorowe gospodarstwo.

Ostatniemi laty zimy przepędzał w Warszawie, w domu własnym przy ul. Wspólnej, lato zaś u zięcia w Honiatyczach, gdzie według własnego planu willę zbudował i urządził.

Zmarł po czterodniowej chorobie na influenzę, z której zapalenie płuc się wywiązało.

Zostawił jedyną córkę, Kazimierę, zamężną Rulikowską.

= Z muzyki.

* Z powodu zasłabnięcia p. Birencwejga, wczoraj w miejsce „Beaty" odśpiewano w operze pierwszy akt „Normy".

* Środowy wieczór w Towarzystwie muzycznem interesująco się zapowiada:

Pani Blomberg odśpiewa arję z „Afrykanki" Meyerbeera i „Zosię sierotę" Moniuszki; panna Pławińska odegra Menueta Dreyschocka i „Iskierki" Moszkowskiego, p. Kowalski odśpiewa inwokację z „Roberta Djabła" Meyerbeera i pieśń Chorążego z „Hrabiny" Moniuszki, pp.: Skowroński, Stawe, Kaczyński i Kurman, odśpiewają kwartet Schuberta „Do oddalonej".

Część drugą stanowić będzie komedja Dumasa „Zaproszenie do walca", która wykonaną zostanie przez panie: Papucką, Perl, Połkowską i pp.: Tybickiego, Łackiego, Wieczorkowskiego, Woyczala, Wilczyńskiego i Zejdowskiego, uczennice i uczniów deklamacji.

* Pozostałe jeszcze bilety na jutrzejszy wieczór dramatyczno-muzyczny na dochód Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi są jeszcze do nabycia w cukierni Toura na Krakowskiem-Przedmieściu.

= Na Przytulisko.

W dniu 26-ym b. m. odbędzie się koncert na rzecz „Przytuliska" w sali ratuszowej.

W wieczorze wezmą udział: p. Gerstner (śpiew) i p. Libling, dyrektor konserwatorjum w Berlinie.

— Jeszcze o znaczkach.

Wczorajsze posiedzenie sekcji rzemiosł rozpoczęto od sprawy znaczków cechowych, która w tej chwili stanowi przedmiot nader żywotnego dla rzemieślników znaczenia.

Czy znaczek osiągnie cel założony, rzecz to inna; niemniej środek ten wypróbować należy choćby dlatego, ażeby przyzwyczaić publiczność do rozróżniania warsztatów, posiadających kwalifikacje właściwe od tych, które ich nie posiadają.

Ponieważ na ostatniem posiedzeniu, co do przyjęcia znaczków, zapadła zgoda, a nieporozumiano się jedynie, co do ich formy, przeto rozpatrzenie przedstawionych modelów i dyskusja nad wyborem z nich jednego, wywołały długie rozprawy, prowadzone z wielkiem ożywieniem.

Z dziesięciu przedstawionych modelów większość głosów miał za sobą model, przedstawiający syrenę, otoczoną promieniami gwiazdy. Jeden tylko p. Juszczyk zwracając uwagę, iż podobieństwo szyldu syreny do wielu innych, niewarsztatowych, samo w sobie stanowi już pewną przeszkodę i że do jej istotnego znaczenia trzebaby było długi czas przyzwyczajać publiczność, głosował za znaczkiem najprostszym, aby tylko wyraźnym i widocznym.

Wniosek p. Haubolda, dotyczący ujednostajnienia znaczku cechowego dla wszystkich, znalazł żywe poparcie ze strony prezydującego p. Makowieckiego, który popierał go w imię samej solidarności, jaka winna łączyć warsztaty.

Następnie omawiano jeszcze wiele innych szczegółów w tej samej materji, a rezultatem debatów tych było przyjęcie kilku uchwał, większością głosów zaaprobowanych.

Zgodzono się przeto: ażeby znaczek dla wszystkich majstrów był jednakowym, ażeby każdy z nich mieścił w sobie napis: majster cechowy; wreszcie co do samej jego formy absolutna większość oświadczyła się za gwiazdą, która stosownie do propozycji p. Haubolda uzyskała tylko pewne potrzebne uzupełnienia.

Posiedzenie wczorajsze zgromadziło w sali muzealnej przeszło 50 osób, pomiędzy któremi znalazło się sporo majstrów cechowych przebiegiem obrad zainteresowanych.

Warto jeszcze zaznaczyć, iż po przyjęciu dyskutowanych wniosków, p. Juszczyk w jędrnem przemówieniu wykazał słuchaczom, jakie obowiązki w imię ogólnego dobra warsztatów nakłada na starszych zgromadzenia przyjęcie przez majstrów znaczku specjalnego.

Znaczek, ażeby nie był tylko zwykłą ozdobą, musi stanowić pewną gwarancję, publiczność ufać mu winna, a na straży dobroci wyrobów gwarantowanych obowiązani są stać starsi zgromadzeń.

W konkluzji obrad na wniosek p. Piekarskiego postanowiono wyrazić p. prezydentowi m. Warszawy, za pośrednictwem specjalnej delegacji, gorące podziękowanie za troskę o dobro warsztatów.

= Wspólne zakupy.

W roku 1889-ym z inicjatywy pp.: R. Kownackiego, K. Schmidta, obu pracowników kolejowych, została zawiązana w gronie znajomych prywatna spółka, mająca na celu robienie zakupów wszelkich potrzeb domowych, po cenach hurtowych.

Wkłady jednorazowe, stanowiące kapitał zakładowy, wynosiły po rs. 50 i zakupywano, stosownie do umowy, pieczywo, mięso, towary kolonjalne, wino, piwo, garderobę, bieliznę, obuwie itp.

Wszystkie te produkty wypadły przecięciowo od 16% do 20% taniej, a nadto otrzymano w pierwszym roku 14% dywidendy, czyli po rs. 7 od udziału.

Ponieważ liczba uczestników wzrosła do 40-tu i kapitał wynosi rs. 2,000, więc zawiązano spółkę notarjalną, a wspomnieni już pp. K. i S. przyjęli obowiązki firmantów.

Dywidenda za zeszły rok dała 18% czyli po 9 rs. na udział.

= Kąpiele ludowe.

Do najważniejszych spraw hygienicznych miasta należy zaliczyć: tanie kąpiele ludowe, których Warszawa dotychczas nie posiada.

Kwestja ta wielokrotnie poruszana, z dziedziny teorji nigdy nie wyszła, a sporządzony w r. z. przez pp. dr. St. Markiewicza, Wł. Lepperta, budowniczego Cichockiego i inżeniera Mateckiego projekt, spoczął również w aktach Towarzystwa przemysłu i handlu.

Nie wszyscy jednak o tym projekcie zapomnieli i ma on zostać wyprowadzony na światło dzienne przez inspekcję fabryczną, oraz urząd lekarski.

Jak się dowiadujemy z najlepszego źródła, na rzecz budowy tanich kąpieli ludowych zostanie wyjednany specjalny fundusz, do którego niewątpliwie przyczynią się fabrykanci, oraz przemysłowcy tutejsi.

= Na stanowisku.

Córka ziemianina z pod Marjampola, panna Marja Wesołowska, w roku zeszłym ukończyła akademję medyczną w Paryżu ze stopniem lekarza.

Przygotowując się do egzaminu w Petersburgu, młoda kapłanka eskulapa pozostała jeszcze czas pewien nad Sekwanną, studjując chirurgję w jednem z prosektorjów szpitalnych.

Podczas swych badań panna W. skaleczyła się lancetem w rękę, z czego wywiązało się zakażenie krwi, wkrótce zresztą wyleczone.

Rekonwalescentka udaje się do Warszawy, lecz w domu krewnych następuje recydywa.

Mając zaufanie do poprzedniego lekarza, panna W. niezwłocznie powraca do Paryża, w Verviers jednak z przyczyny osłabienia zatrzymuje się i umiera.

O smutnym wypadku zawiadomiono rodzinę drogą telegraficzną.

= Wisła ruszyła.

Kilkudniowa wyższa temperatura i dżdżyste powietrze osłabiło i tak dosyć cienką powłokę lodową na Wiśle i onegdaj w górze Wisły, a wczoraj przed południem pod Warszawą lody puściły, przy stosunkowo niewysokim poziomie wody, gdyż wynoszącym 5½ stóp.

Natychmiast jednak po ruszeniu lodów stan wody podniósł się do 8 stóp, powiększywszy się ku wieczorowi o 10 cali jeszcze.

Wogóle, sądząc z otrzymanych wiadomości, lody wszędzie ruszyły łatwo, nie tworząc tak niebezpiecznych dla nadbrzeżnych mieszkańców, zatorów.

Przy ul. Czerniakowskiej w pobliżu tamy faszynowej, lody zbiły się razem, zatrzymując na dosyć dużej przestrzeni.

Ucierpiała przy tem berlinka szypra Tyca, którą lody wepchnęły na tamę; stojące w pobliżu w łasze parowce żeglugi parowej Fajansa uniknęły możliwych uszkodzeń.

W dole Wisły, według otrzymanych wczoraj depesz, lody ruszyły w Wyszogrodzie i Włocławku.

Wszędzie jednak ruszenie lodów odbyło się bez znaczniejszych szkód i stosunkowo niewysokim stanie wody.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Waliców pod № 25-ym Ewie Czarnickiej skradziono różną garderobę. — Z dziedzińca domu pod № 11-ym przy ul. Piwnej, mieszkańcowi gminy Otwock, Tomaszowi Laskusowi skradziono konia z uprzężą. — Zamieszkałemu przy ul. Wolskiej pod № 12-ym Janowi Namyskiemu skradziono futro oraz różną garderobę i biżuterję. — Zamieszkałemu przy ul. Brukowej pod № 29-ym Mieczysławowi Silnińskiemu skradziono konia.

— Echo wypadku.

Uczestniczka smutnego wypadku na Pelcowiźnie, Dobrowolska, umieszczona w szpitalu na Pradze, wraz z dzieckiem znajduje się przy życiu.

Lekarze spodziewają się matkę i malca przyprowadzić do zdrowia.

Przy sekcji dopełnionej na ciele młodszego dziecięcia, wykryto, iż śmierć nastąpiła z otrucia.

= Awanturnik.

Nocy wczorajszej Andrzej Bielman nie chciał wyjść z bawarji Wardeckiego za rogatką mokotowską.

Kiedy zagrożono wezwaniem policji, awanturnik pobił gospodarza i potłukł kufle, talerze oraz butelki z trunkami, wartości około 60 rs.

= Podrzucenie.

Wczoraj, w mieszkaniu Ludwiki Zieleńskiej przy ul. Grzybowskiej pod № 74-ym, ktoś podrzucił dziecko dwumiesięczne.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Rozbiegany koń.

Handlarz koni, Hersz Durchman, próbując konia, którego dosiadł bez siodła, uległ smutnemu wypadkowi.

Spłoszony koń rozbiegał się i Durchman spadł, uderzając głową o kamień.

Rana jest ciężka, a wskutek otrząśnięcia mózgu, życiu handlarza grozi niebezpieczeństwo.

= Zbrodnia.

W miejscu ustępowem w domu pod № 28-ym na Starem Mieście, znaleziono zwłoki półtorarocznego dziecka.

Według opinji dra Bernarda, dziecko to przed chwilą skonało.

Na dworcu kolei nadwiślańskiej, w miejscu ustępowem, znaleziono w szmatach owinięte zwłoki dziecka.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym na Czystem, w mieszkaniu Karola Łęgowskiego, narzeczona jego, Karolina Miciakówna, w przystępie rozdrażnienia wyskoczyła z okna poddasza.

Podniesiono M. ze złamaną nogą i pokaleczonemi, od wybijania szyb, rękami.

Zamieszkały przy ul. Mokotowskiej pod 54-ym Teodor Switogorow, powróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym, poderżnął sobie gardło.

Desperata odesłano do szpitala.

— Ogień w lokalu.

Wczoraj przed południem, w domu pod № 23-im przy ul. Pięknej, w mieszkaniu nauczyciela V-go gimnazjum, p. Gołuszkiewicza, zapaliła się szafa z bielizną.

Jak się okazało, pożar zrządziła służąca, Marjanna Kołaczewska.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Na kolei dąbrowskiej zaczęła obowiązywać nowa taryfa na przewóz w opakowaniu ze stacyj: Carycyn, Wołżskaja, Saratow towarowy i Uleszowska Przystań do stacyj: Granica dąbrowska i Sosnowice dąbrowskie przez Grjazi, Orzeł, Brjańsk, Brześć, Łuków i Iwangród wszelkiego rodzaju produktów naftowych, oprócz nafty surowej, odpadków nafty i szlamu.

— D. 6-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się wieczór dramatyczno-muzykalny na rzecz Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi.

— D. 6-go lutego, w sali magistratu, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia ślusarzy.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

WOJCIECH OSTROWSKI,

b. obywatel i przemysłowiec,

po długich cierpieniach, zmarł w m. Łasku dnia 28-go stycznia 1892 r. Pozostała w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych i życzliwych znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 6-ym lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu. 2—450—

† W dniu 6-ym lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** zrana w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Wiktorji Osieckiej**, a to z legatu przez niegdy Wiktorję Osiecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —168—

† W dniu 5-ym lutego, w piątek, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł., odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. dr. Gustawa Fritschego,

na które przyjaciele zmarłego zapraszają rodzinę jego, kolegów i znajomych. 2—424—

† Za spokój duszy

ś. p. HRABIEGO

Karola Zamoyskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele archikatedralnym św. Jana przy ulicy Świętojańskiej w dniu 4-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed południem. —460—

B. P.

Maksymiljan Perkal,

b. współpracownik warszawskiej fabryki machin,

po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 3-im lutego rozstał się z tym światem. W ciężkim smutku pozostała żona z dziećmi, rodzice, brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w piątek, dnia 5-go lutego, o godzinie **1-ej** z południa, z domu przedpogrzebowego cmentarza starozakonnych na miejsce wiecznego spoczynku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń 3-go lutego.

Największa chwała i zaleta Wiednia, woda alpejska została poważnie zakwestjonowaną. Wszyscy lekarze przypisują influenzę gastryczną złej wodzie, gdyż do wodociągu alpejskiego, który nie wystarcza na potrzeby, pompują wodę z rzeki Schwartza. Ludność przerażona. Główną kampanję przeciw temu *fałszowaniu* wody i przeciw magistratowi, prowadzi Szeps w *Tagblacie*. Sprawa przybiera rozmiary klęski; w zakładzie Teresianum zakazano pić wodę, zdwojono porcje wina; Giesshübler, selcerska, sodowa mają znowu ogromny odbyt.

Massenet pozostał dłużej, gdyż Filharmonicy wykonają w niedzielę jego nową suitę „Esclarmonde".

Odegrany przez artystów „Burgu" najnowszy dramat Ryszarda Vossa „Nowy czas" wywarł silne wrażenie i stanowi wygraną dla autora. Konflikt religijno-filozoficzny, kończący się samobójstwem kobiety, która nie umiała pogodzić dwóch światów ducha. Na naszej scenie „Nowy czas" byłby niemożliwym; stosunki zbyt obce.

Na wystawie będą grać w uniformach kapele: francuzka, włoska, angielska, belgijska, russka i turecka.

Jezioro Neusiedler wysycha, cofa się, odsłania urodzajną glebę, za kilkanaście lat zniknie.

Wielka sala Towarzystwa przemysłowego pełna doborowej publiczności, przeważnie kobiety, wielu posłów. Na katedrze wielce szacowna matrona, Marja Hainisch. Przedmiotem wykładu założenie gimnazjum dla dziewcząt w Wiedniu. Od lat 22-ch popiera prelegentka tę sprawę; obecnie, gdy już jest babką, nie opuszcza jej zapał. Do rady państwa wniesiono petycję w tej sprawie. Na ostatnim kongresie kobiet w Paryżu, któremu przewodniczył Juljusz Simon, stwierdzono bardzo rozmaite położenie kobiet w państwach europejskich. W Niemczech zarządza pani Weber funduszem lekarek, liczącym 200,000 złr. Karjery politycznej dla kobiet nie należy jeszcze wymagać, gdyż nawet mężczyzni, należycie usposobieni do życia politycznego, są dotąd bardzo rzadcy. Ale wyższe wykształcenie jest koniecznością. Jest to wymówka, że kobieta tylko do rodziny należeć musi. Kobieta i mężczyzna w rodzinie nie mają jednakich praw. Kobiecie należy się nieograniczone prawo do pracy. Już wzgląd na własne córki powinien ojców przekonać o tem. Stosunki społeczne zmniejszają ciągle liczbę epuserów, kobiety są zmuszone oglądać się za zawodem. W Ameryce jest już 3,000 lekarek, w Anglji są uniwersytety od r. 1885-go dla kobiet otwarte.

Królowa Małgorzata ma przyboczną lekarkę. Stowarzyszenie Minerwa w Pradze otwarło gimnazjum dla dziewcząt, które w *sześciu* latach do studjów uniwersyteckich uzdolnia. Rezultaty są świetne. Wykład pani Hainisch był ciepły, umarkowany, przekonywający.

A.

*

Berlin 3-go lutego.

W salonie sztuk pięknych Schultzego urządzona wystawa przedmiotów sztuki, ofiarowanych księciu bawarskiemu Luitpoldowi, niebardzo jest ciekawa. Kilka jednak obrazów zwraca na siebie uwagę, mianowicie mały szkic pastelowy Lenbacha, i kilka obrazków Szymanowskiego, Siekierza i Kowalskiego.

Proces przeciwko mordercy Wetzlowi prędzej się skończył, niż przypuszczano. Wczoraj wieczorem zapadł przed trybunałem przysięgłych w Moabicie wyrok, skazujący mordercę na śmierć. Morderca przyznał się do winy, dlatego przesłuchanie licznych świadków okazało się niepotrzebnem. Winowajca d. 24-go sierpnia zamordował w Szpandawie kupca Siegfrieda Hirschfelda, poczem, przywłaszczywszy sobie z kasy 3,000 marek w gotówce i 3,742 marek w kuponach, umknął. Wetzel pracował jako subjekt przez czas jakiś u Hirschfelda i znał jego zwyczaje. Około godz. 10 wieczorem przybył do interesu, prosząc dawniejszego swego pryncypała o sprzedanie mu jeszcze kilku kołnierzyków i mankietów. Gdy je odebrał, prosił o inne jeszcze rzeczy, mianowicie wybrał sobie materjał na spodnie, poczem Hirschfeldowi kazał sobie wziąć miarę. Gdy ten schylony dopełniał tego zadania, morderca wystrzelił z rewolweru w głowę swej ofiary. Kupiec nagle podskoczył i wywiązała się walka, w której morderca ofiarę swoją ostatecznie pokonał przy pomocy pręta żelaznego, który ze sobą przyniósł. Schwytano go w Lipsku d. 27-go października, gdy, wróciwszy z przejażdżki na welocypedzie do swego hotelu, zasiadł właśnie do stołu.

Przebieg całodziennego wczorajszego posiedzenia sądowego bardzo był nużący. Miejsca, przeznaczone dla publiczności, do ostatniego zajęto. Morderca w czasie posiedzenia zachował się spokojnie; bardzo był przygnębiony, oczy miał ciągle spuszczone, a na zapytania prezydenta odpowiadał głosem cichym, prawie niedosłyszalnym. Wyrok śmierci morderca przyjął z cichą rezygnacją.

Nie liczą tu zupełnie, by cesarz miał Wetzla ułaskawić i w samej rzeczy na ułaskawienie nie zasługuje.

Wśród służby ks. Fryderyka Leopolda wczoraj w Poczdamie wielki zapanował popłoch, ponieważ zaginęły bez śladu szczerozłote brylantami wysadzane spinki do mankietów i guziczki do koszuli księcia. Dzisiaj udało się schwytać złodzieja w osobie młodziutkiej praczki, która, dostrzegłszy, że spinki i guziczki z koszuli użytej księcia nie były wyjęte, zabrała ze sobą koszulę i ukryła na poddaszu swego mieszkania. Dziewczynę zaaresztowano.

K.

*

Paryż 31-go stycznia.

Sale teatru „Opery" na placu du Châtelet rozwarły się wczoraj o 10½ wieczorem, aby wchłonąć niezliczoną liczbę czarnych fraków i wykwintnych domino. Maskarady spowszedniały paryżanom, lecz zapowiadane oddawna inowacje i niespodzianki ściągnęły na pierwszy bal maskowy w Operze liczną publiczność. Sala przedstawiała wspaniały widok; na ciemnem tle purpurowem aksamitów lóż, na złoceniach i bronzach kolumn odbijały żywo naturalne kwiaty, porozwieszane w wieńcach i girlandach.

Alfred Croiset, profesor literatury greckiej w Sorbonie, miał wczoraj zajmujący odczyt o „Mimach Heroda". Nie szło tym razem o okrutnika, ale o poetę, rodem z Kos, który żył w połowie trzeciego stulecia przed Chrystusem, za panowania w Aleksandrji Ptolomeusza Filadelfa. Jednocześnie z odkryciem „Republiki" Arystotelesa, wydało w r. z. Muzeum brytańskie też nowo odkryte: mowę sądową Hiperydesa przeciw Filippidesowi i siedem „Mim Heroda", które właśnie pierwszy raz poddał umiejętnemu badaniu p. Croiset. „Mimy" były to króciutkie djalogi, najwyżej po trzy osoby mające, a zawierające jakiś pełen prostej, codziennej prawdy życiowej obrazek, że tak powiemy nowelki dramatyczne. Mimy Heroda są z tego względu zajmujące, że dają doskonałe odbicie obyczajów rodzinnych i towarzyskich owego czasu.

W nadchodzący czwartek odbędzie się w sali Erard'a, przy ulicy du Mail, koncert J. Śliwińskiego. P. Zygmunt Jordan-Stojowski, młody muzyk-fortepianista, opuścił Paryż i wyjechał do Berlina, zkąd powróci dopiero w marcu.

Powiadają, że Sardou udzielił jednemu z kompozytorów pozwolenia na przerobienie sławnego „Termidora" na operę, która w takim razie byłaby graną w przyszłym sezonie w jednym z teatrów bulwarowych. Zanim jeszcze opuści on formę dramatu, rolę La Bussière'a ma w nim objąć Coquelin, naturalnie, również w przyszłym sezonie. *Echo de Paris* rozpoczęło druk nowego romansu Alfonsa Daudeta p. t. „Rose et Ninette".

Zmarł w Fécamp potomek w prostej linji nieśmiertelnego twórcy „Cid'a", August Corneille, syn byłego deputowanego. Z potomków poety po wieszczu pozostało tylko dwóch: jego imiennik Piotr, brat starszy zmarłego, były radzca prefektury depart. Dolnej Sekwany i ich brat stryjeczny, Karol.

Manewry tegoroczne odbędą się w sierpniu i wrześniu, głównie w Wogezach i w 14-ym i 15-ym okręgu wojskowym. Manewrami kawalerji kierować będzie podobno znakomity kawalerzysta, jenerał Loizillon.

Nakładem Calmanna Lévy, księgarza, wyszła bardzo zajmująca książka James'a Darmesteter'a p. t. „Prorocy izraelscy". Składa się ona z serji artykułów, drukowanych dawniej w *Révue des Deux Mondes* i w *Journal des Débats*, a starających się pogodzić twierdzenia kościoła z rezultatami badań naukowych.

Jednemu z tutejszych wielkich sklepów skradziono samych wachlarzy na 30,000 fr.!

K.

*

Rzym 31-go stycznia.

Dzisiaj katolicka *Voce della Verità*, dziennik księcia Lancellotiego, młodszego brata księcia Massimo, potwierdza także wiadomość, iż Ojciec św. nadał krzyż komandorski orderu św. Grzegorza Wielkiego p. Izwolskiemu, a narzeczonej tegoż ofiarował podarunek.

Na konsystorzu z d. 30-go grudnia 1889-go roku było dwóch kardynałów, zachowanych *in petto*. Jednym z nich był ksiądz Wincenty Vanutelli, a ten już purpurę otrzymał. Ale kto był drugi, dotąd nieogłoszony? Mówią, że to był monsignor Folchi, który za zupełną stratę 20 milj. a mocne skompromitowanie 23 innych miljonów, pozbawiony został wszystkich urzędów, które piastował i purpury naturalnie otrzymać już więcej nie może. Zresztą na przyszłym konsystorzu, gdzie ogłoszony będzie cały szereg nowych kandydatów, przekonamy się, kto był ów drugi, ile że zachowanie kardynałów *in petto* nie trwa nigdy dłużej jak trzy lata.

Zdaje się, że zapowiedziany konsystorz odbędzie się ostatnich dni lutego raczej, niż pierwszych dni marca, bo d. 3-go marca przypada rocznica koronacji Leona XIII-go i konsystorze nie zwykły się w tym okresie odbywać. Jeśli się więc nie odbędzie w lutym, konsystorz odłożony zapewne zostanie aż do tygodnia po przewodniej niedzieli. Słychać, że Ojciec św. ogłosi na nim około 10-ciu nowych purpuratów.

D.

*

Londyn 1-go lutego.

Zmarły wczoraj Karol Spurgeon był osobistością tak wpływową w angielskiem sekciarstwie, jak w katolicyzmie i anglikanizmie był ś. p. kardynał Manning. Urodzony w r. 1834-ym, kształcony w średnich szkołach, zasłynął nadzwyczajnym talentem krasomówczym, mając lat 16. W rok później już miewał kazania na prowincji, trzymając się zborów sekty baptystów. Jako 19-letni młodzieniec powołany został do Londynu, i tu, w przeciągu pięciu tygodni, ożywił gorliwość baptystów i innych sekt do tego stopnia, że trzykroć budowano dla niego osobne zbory. aby można w nich pomieścić słuchaczy. Ostatnio (1878) zbudowano w południowej dzielnicy olbrzymi gmach, znany dziś pod nazwą „Spurgeon's Tabernacle", mogący pomieścić 5,500 osób. Wpływ kaznodziei, choć jedynie krasomówczy, był olbrzymi; kazania jego rozchodziły się drukiem w ilości miljona egzemplarzy co tydzień. Styl świetny, pełen prostoty, nie był pozbawiony rubaszności, bardzo czasem oryginalnej. Po zmarłym jeden tylko „jenerał" Booth dzierży berło oratorskie w tutejszem sekciarstwie.

W porcie Bridgeport, w Stanach Północnej Ameryki, trwa oryginalna kłótnia między kapitanem żaglowca angielskiego (maryn.-handl.) i władzą portową. Regulamin nakazuje, aby maszt przybywającego okrętu cudzoziemskiego nie miał flagi obcej, a jeżeli ją ma, to powinna mu towarzyszyć flaga Stanów. Kapitan Trowbridge poprzestał na fladze angielskiej; skutkiem tego bronić ją musi z załogą—rewolwerami. Przeszło tysiąc osób atakuje statek.

Naprzeciwko Przylądka św. Katarzyny (na wyspie Wight) rozbił się niemiecki parowiec Lloyda, „Eider", w drodze z Nowego Jorku do Bremen. Powodem nieszczęścia była gęsta mgła. Z ogólnej liczby 327 pasażerów, wyratowano dotąd 13-tu, reszta w największem niebezpieczeństwie, bo okret druzgoce się ciągle między skałami.

Ks. Henryk Battenberski udaje się w kilkomiesięczną podróż morską na specjalnym krzyżowcu, który nań czeka w Marsylji.

Zaprzeczają pogłoskom o możliwym związku ks. Jerzego z ks. Małgorzatą pruską.

N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj wieczorem następca tronu szwedzki wyjechał do Moskwy. Na dworzec kolejowy, dla odprowadzenia księcia, przyjechali: Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i Wielcy Książęta.

Moskwa 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — W celu przyjęcia szwedzko-norwegskiego następcy tronu, na dworzec kolei przyjechali: jeneralicja, przedstawiciele władz wyższych i konsul szwedzki. Na chwilę przed nadejściem pociągu przybył Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergjusz Aleksandrowicz. Pociąg zajechał przed peron stacji punktualnie o godz. 12-ej przy dźwiękach marsza powitalnego. Przywitawszy się z Wielkim Księciem, następca tronu szwedzkiego przyjął raport od dowodzącego wojskami i przeszedł przed frontem straży honorowej, złożonej z żołnierzy pułku ekaterynosławskiego; w tymże czasie orkiestra wykonała hymn szwedzki. Po przedstawieniu jeneralicji, następca tronu odjechał z Wielkim Księciem do Kremlu, zkąd Wielki Książę podążył do pałacu Aleksandrowskiego. Wkrótce przybył tu z wizytą książę następca tronu. Powróciwszy, rozpoczął zwiedzać osobliwości Moskwy, zacząwszy od zbrojowni. Po obiedzie u Ich Cesarskich Wysokości w pałacu Aleksandrowskim, książę następca tronu wraz ze świtą będzie obecny wieczorem na przedstawieniu w teatrze Wielkim.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Najwyżej zatwierdzony został model trzechlinjowego karabinu z bagnetem, dla zmiany uzbrojenia wojsk, mających obecnie 4.2 linjowe karabiny Berdana według modelu dragońskiego i bez bagnetu dla wszystkich wojsk kozackich uzbrojonych obecnie w karabiny kozackie Berdana.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj przybyła do Petersburga misja wojskowa japońska z jenerałem Kodoma na czele.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dowódzca 1-ej dywizji kawalerji gwardji Timiriazew, został mianowany dowódzcą czwartej dywizji kawalerji.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Birż. wied.* donoszą, że w marcu, po ukończeniu kontraktów kijowskich, rozpoczną się posiedzenia komisji do wskazania sposobu pobierania wchodzącej w wykonanie od 1-go września dodatkowej akcyzy od cukru, mającej przynieść skarbowi 6,400,000 rs. czystego dochodu.

Odessa 4-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)* — Dostawa zboża rumuńskiego już się rozpoczęła. Przybywa po kilka wagonów adresowanych wprost do portu. Na granicy w Tyraspolu oczekiwane są większe partje, które będą chwilowo umieszczone na przechowanie w elewatorze kolei południowo-zachodnich.

Mińsk gubernjalny 4-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Sprawa hr. Augusta Potockiego i Wiktora Klimkiewicza, rozpoczęta w dniu wczorajszym, dzisiaj dopiero ukończoną została. O godz. 4-ej zapadł wyrok następujący: hr. August Potocki został skazany za zmowę przy licytacji, z artykułu 1181 kod. kar., na 500 rs. kary, a w razie niemożności zapłacenia, na 6 miesięcy więzienia; Wiktora Klimkiewicza za toż samo przestępstwo skazano na 300 rs. kary, ewentualnie na 3 miesiące więzienia. Akcję cywilną hr. Eustachego Potockiego zasądzono tylko w części, redukując pretensję 1,250,000 rs. do 105,000.

PODATEK GIEŁDOWY.

Wiedeń 4-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Lewicki gani projekt podatku giełdowego za to, że obciąża podatkiem obroty a nie zyski ze spekulacji. Minister finansów Steinbach oznajmił, że Węgry zaprowadzają także podatek giełdowy.

WYBORY NA WĘGRZECH.

Budapeszt 4-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Do wczoraj rezultat wyborów sejmowych był następujący: lewica liberalna 238 głosów, partja niezawisłości 86, partja narodowa 62, frakcja Ugrona 14. Dotąd lewica rządowa utraciła jedenaście mandatów.

Budapeszt 4-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Większość rządowa w nowym sejmie wyniesie 70 głosów.

POWRÓT NATALJI.

Paryż 4-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Ajencja Havasa donosi z Biarritz, że bawiąca tamże Natalja odebrała od wielu wybitnych członków stronnictw zarówno liberalnego jak radykalnego wezwania, aby powróciła do Serbji.

POGOŃ LAURA.

Paryż 4-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Laur pogonił za Constansem do Genewy, dokąd tenże dla wypoczynku wyjechał. Constansowi towarzyszy ustawicznie dwóch ajentów policyjnych.

INFLUENZA.

Paryż 4-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Rouvier zachorował niebezpiecznie na influenzę.

Berlin 4-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Stan zdrowia posła włoskiego, hr. de Launaya, pogorszył się. Gorączka wzmaga się, siły opadają.

MACKENZIE.

Londyn 4-go lutego. *(Tel. Ajen. półn.)* — Słynny lekarz sir Morell Mackenzie, który leczył cesarza Fryderyka, zmarł wczoraj wieczorem na influenzę.

NOWY KEDYW.

Kair 4-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dzienniki tutejsze zapisują z radością i uznaniem dowody samoistności i energji kedywa Abbasa. Dwukrotnie on już upokorzył naczelnego komendanta angielskich wojsk okupacyjnych, jen. Grenfelda, który, ufając w swą pozycję, nie liczył się z względami należnymi kedywowi.

Kraków 4-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Posłem sejmowym włościańskim wybrany adwokat Franciszek Paszkowski.

Berlin 4-go lutego. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych sejmu pruskiego, Schalscha (centrum) i Czarliński żądali ułatwień dla robotników obcokrajowych chcących znaleźć źródło godziwego zarobku w prowincjach pogranicznych Prus. Należy zerwać z systemem wydalań i zezwolić na trwały pobyt robotników obcokrajowych w interesie prowincji wschodnich państwa, których stan ekonomiczny upada skutkiem braku rąk pracujących. Przedstawiciel rządu oświadczył, że dopuszczono już ostatniemi czasy 8,000 robotników obcokrajowych. Na razie dalszy napływ byłby zbytecznym. Wydalanie obcych, szkodliwych żywiołów odbywa się bez względu na narodowość.

Berlin 4-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Cesarz na wczorajszym obiedzie u kanclerza Capri-vi'ego rozmawiał wiele o socjalizmie. Utrzymywał on, że ruch socjalno-demokratyczny bynajmniej nie słabnie. Skoro nagromadzi on raz odpowiednie środki, należy obawiać się natychmiastowego ataku na porządek społeczny.

Berlin 4-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)* — *Kreutzzeitung* zapewnia, że rewizje u socjalistów, jakie odbyły się w początku bieżącego tygodnia, nastąpiły wskutek poważnych narad w sferach najwyższych, gdzie przekonano się, że tajna organizacja socjalizmu nie ustaje.

Berlin 4-go lutego. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Rządowe warsztaty pyrotechniczne w Szpandawie wypowiedziały zajęcie 500 robotnikom.

Lizbona 4-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wczoraj przed pałacem królewskim i przed gmachem parlamentu tłum, żądający pracy, wykonał krzykliwą demonstrację. Wojsko rozpędziło uczestników jej. Burmistrz przyrzekł dać zajęcie potrzebującym.

Bukareszt 4-go lutego. *(T. pr. K. W.)* — Rząd postanowił ogłosić odezwę wyborczą w duchu ściśle junimistycznym.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 4-go lutego. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Giełda dzisiejsza usposobioną była słabo i zniżkowo. Rynek rubli i wartości russkich, które były w zaofiarowaniu skutkiem sprzedaży realizacyjnych, poniósł dziś straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 200.25, a w chwili urzędowego zamknięcia 199.75—. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. 10 fen., a w dostawowych o 1 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 75 fen., krótki Petersburg o 1 m., a długoterminowy o 80 fen. Przekazy na Wiedeń niżej w obu terminach o 20 fen., (krótkie 172.90, długoterminowe 172.10). Listy zastawne ziemskie brano po 62.90; listy likwidacyjne straciły 10 kop. (60.50), podczas gdy pożyczki wschodnie pozostały bez zmiany. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go i kupony celne, tyleż co i wczoraj za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go; więcej natomiast za 6% renty russkie złote. Wartości spekulacyjne niżej także; akcje kredytowe austrjackie spadły prawie o 2%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie (1½%). Żyto w dalszym ciągu słabo z powodu silnego zaofiarowania, towar w obu terminach oddawano taniej o 2 m. 75 fen.

Berlin 4-go lutego. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. ust.	199.90	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.95	Akcje kredytowe	172.10
Wek. na Petersb. krót.	199.25	Wek. na Londyn kr.	20.39⁵
Wek. na Petersb. dług.	198.—	„ „ dł.	20.32⁵
Bil. ban. russk. na dost.	199.75	Żyto w tow. gotow.	200.—
Wschodnia poż. II em.	64.20	Żyto na wiosnę	198.—
Listy zast. serji I-ej	62.90		

Kursy z dnia 3-go lutego: 201.—, 200.70, 200.25, 198.80, 201.—, 64.20, —.—, 174.—, 202.75, 200.75.

— Kosztowna omyłka. Onegdaj notowano na giełdzie akcje cukrowni Józefów 150 płacono. Wczoraj nastąpiło sprostowanie: 150 nie, lecz 180. Nawiasem wspominamy, że zapłacono w tych dniach 185—195 za też akcje. Omyłka więc poważna, którą zapłacił interesant, przy sprzedaży akcyj.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 4-ym lutego słabo był usposobiony, przy zniżkowej dążności notowań. Dowóz wynosił 15 wagonów, z których 3 wagony było żyta, 9 owsa, 1 jęczmienia i 2 wagony kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta była mocna. Płacono za wyborowe 133—134 kop., za średnie 131 do 132 kop., za ordynaryjne 126—128 kop. Owies słabo, wyborowy osiągał do 93 kop., średni po 83 do 88 kop., ordynaryjny po 72 do 80 kop. Gryka mocno, sprzedawano ją po 106 do 112 kop. Usposobienie dla jęczmienia było mocne, płacono 83 do 110 kop. stosownie do gatunku. Kukurydza mocno, płacono do 83 kop. Kasza jaglana słabo, kupowano po 135 do 150 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Gdańsk 1-go lutego.—Obroty kryształem russkim były tak jak i poprzednio spokojne niezbyt znaczne, Sprzedano około 3,000 centnarów po 15.40 m. do 15.75 m., tranzyto i franco port za gotówkę.

Surowe produkty browarne. Dowóz jęczmienia w ubiegłym tygodniu był średni. Ceny utrzymały się w mierze Za korzec 4-rzędowego płacono rs. 4.70 do rs. 4.95, za korzec 2-rzędowego rs. 4.95 do rs. 5.55. Za większe partje dworskiego z okolic Sandomierza płacono nawet drożej. Lepsze gatunki russkiego jęczmienia znajdują obecnie także nabywców wśród tutejszych i prowincjonalnych piwowarów i płacone są stosunkowo do tutejszego jęczmienia o 15 kop. taniej na korcu. Za słód wyborowy płacono od rs. 1.90 do rs. 2.10 za pud. Pud kwiatu sprzedawano po 80 kop. W handlu chmielem na naszym rynku panuje zupełna cisza. Za to w Norymbergji w ostatnich dniach chmiel nasz i russki zaważył na szali tamecznego rynku tak znacznie, iż ceny obniżył o jakie 10% i w tym stosunku osłabił usposobienie dla chmielu. Za 50 kilo notowano tam ceny: Markthopfen i Aischgründer 120 do 130 mar., Gebirgshopfen prima 130 do 135 m., Hallertauski 120 do 140 m., Spaltski 135 do 155 m., Badeński 125 do 135 m., Wirtembergski 120 do 135 m. Za chmiel z Saaz płacono w Czechach od 95 do 105 reńskich.

K n c yna. Wyborowe gatunki koniczyny cieszą się za granicą mocną tendencją; gatunków tych dowieziono tu dotąd jeszcze nie wiele. Za kilka drobnych partyj koniczyny czerwonej w średnim gatunku płabono od rs 40 do 45, za wyborową ofiarowano rs. 48 do 52; za białą w gatunku wyborowym wyżej rs. 70, niższe zaś gatuuki do rs. 60; szwedzka koniczyna w żądaniu wyżej rs. 60 za korzec.

Gdańsk 3-go lutego. — Pszenica krajowa miała dziś lepsze usposobienie i osiągała z łatwością ceny wczorajsze. Terminy tranzyto: na luty-marzec 176 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj 177 mar. w zaofiarowaniu, 176 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 180 mar. w zaofiarowaniu, 179 m. w poszukiwaniu, Cena regulacyjna tranzytowej 177 mar. Żyto w towarze gotowym słabo, a na terminy mocniej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 175 m. w zaofiarowaniu. 174½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 177 mar., tranzytowego 1767 mar. Wyka polska tranzyto 43 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna słabo, czerwoną targowano po 48½ mar. za 50 kilogramów. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. płacono, na luty 62½ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 63 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43½ mar. płacono, na luty 43¼ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 43½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i w Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 200.75 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. M., stałemu prenumeratorowi.*— Prof. Falb w kalendarzu swoim z r. b. podaje jako dnie krytyczne pierwszego rzędu: 28-my lutego, 28-my marca, 26-ty kwietnia, 26-ty maja, 6-ty września, 6-ty października, 4-ty listopada i 4-ty grudnia.

— *Cudzoziemcowi.*— Na mocy posiadanego świadectwa osiedlenia w państwie rosyjskiem prosić można tenże sam rząd gubernjalny o tymczasową kartę pobytu. Osoby, przyjmujące poddaństwo rosyjskie po upływie wieku popisowego (t. j. po upływie tego roku, w którym ukończyły 21 lat), są wolne tutaj od służby wojskowej. Wynika to z art. 11-go ustawy o powinności wojskowej, tudzież z orzeczenia senatu z d. 5-go marca r. 1879-go № 2,136.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 4-go lutego 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 3-go g. 9 w.	731.9	96	WPd	0.2	=	0.1
D. 4-go g. 7 r.	731.3	96	Pn	0.8	=	0.6
„ g. 1 pp.	731.8	91	ZPn	1.5	=	1.2

W ciągu d. 3-go b. m.: Temperatura najniższa C. —0.1=R. —0.1; „ najwyższa C. 3.6=R. 2.8; Wysokość wody spadłej mm. 5.6.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Ценсурою Варшава 23 Января (4 Февраля) 1892 г
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).